

DZIENNIK ŚLĄSKI

Przez lud — dla ludu!

Kosztuje na pocztę kwartalnie 2,10 fen., z odnośzeniem przez listonosza 2,42 mk. (Zeitungspreisliste D), u agentów i kolporterów 2,10 mk., z odnośz. do domu 2,40 mk., na miesiąc 70 f., z odnośz. 80 fen., na tydzień 20 fen.

Telefon nr. 1484.

Redakcja i ekspedycja znajduje się w Królewskiej Hucie przy ulicy Cesarza i Lobego nr. 20. — Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 20 fen. od wiersza 7-linowego. — Reklamy 40 fenigów za wiersz petytowy.

Przy sądowym dochodzeniu naszych pretensyj za ogłoszenia przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Każdy abonent „Dziennika Śl.” jest ubezpieczony na wypadek śmierci wskutek nieszczęścia na 150 mk. a na wypadek śmierci przez utonięcie i w kopalni pod ziemią na połowę, jeżeli wypełni wszystkie przepisane warunki i był sześć miesięcy przed wypadkiem abonentem i śmierć nastąpiła w ciągu tygodnia od dnia wypadku. Abonament musi być do 5. każdego miesiąca a przy kwartalnym abonamencie do 5. pierwszego miesiąca kwart. zapłacony. Wypadek musi być w przeciągu 24 godzin zameldowany. — Na przeciąg obecnej wojny ubezpieczenie to się znosi i nie istnieje.

Rok XX.

Król. Huta G.-Ś., środa, dnia 13-go czerwca 1917

Nr. 132

Ostatnie wiadomości.

Sprawozdanie niemieckie.

(wtb.) Główna kwatera, 11 czerwca. Wojna na zachodzie. Armia generał-feldmarszałka następcy tronu bawarskiego Rupprechta. W odcinku wydm pod Nieuport i na wschód od Ypern przybrała wczoraj czynność ogniową chwilami znacznie na siłę.

Również na terenie walk na wschód od Wytschaete i Messines wzmógł się nad wieczorem ogień. W nocy ruszyły kompanie angielskie po gwałtownym ogniu przeciwko naszym liniom na zachód od Hollebecke i Wambecke, lecz zostały odparte.

Na południe od Douve nie powiodły się wieczorem ataki Anglików przeciwko garncom na zachód od Warneton.

Po obu brzegach kanału la Bassee i na południowym brzegu Skarpy uniemożliwił nasz ogień niszczycielski przygotowywane się angielskie ataki pod Festubert, Loos i Monchy. Przy drodze la Bassee — Betune, na północ-wschód od Vermeilles i pod Huluch zostały nieprzyjacielskie ataki wywiadowcze odparte.

Armia niemieckiego następcy tronu. Przy Chemin des Dames wtargnęły oddziały szturmowe wschodnio-pruskie i westfalskie pułków na zachód od Cerny w niespodzianym ataku do francuskich rowów, wysiękły załogę, o ile ta nie uciekła, i powrócili z jeńcami.

Rozpoczynający się tu ogień rozszerzył się na odcinki sąsiednie, zresztą atoli pozostał słaby.

Armia generał-feldmarszałka księcia Albrechta wyrtemberskiego. Nic nowego.

Na wschodzie położenie bez zmiany.

Front macedoński. Po obu brzegach Wardaru i nad jeziorem Doiran pomyślnie uderzyli bułgarskich posterunków. Pierwszy generalny kwatermistrz Ludendorff.

Na morzu.

(wtb.) Berlin, 11 czerwca. (Urzędowo.) Na oceanie Atlantycznym zatopionych zostało przez nasze łodzie podwodne 19 000 ton. Pomiędzy zatopionymi okrętami znajdowały się uzbrojony angielski parowiec „Harley”, 3331 ton, ze zbożem do Anglii, angielski parowiec „Bathurst”, 2821 ton, angielski trzymasztowiec „St. Mirren”, 1956 ton, z brykietami dla brazylijskich kolei; francuski kłozownik pomocniczy, 4000 ton, i włoski parowiec „Elicilo”, 3583 ton, z rudą do Anglii.

Ustąpienie generała Gurki.

Z Petersburga donoszą o ustąpieniu generała Gurki, dowódcy rosyjskiego frontu na zachodzie.

Zmiana rządu w Hiszpanii.

Prezes ministrów hiszpańskich Prieto podał się z całym gabinetem do dymisji. Król wyraził mu swoje zaufanie, wskutek czego poprosił Prieto o zwłokę, celem narady z ministrami.

Zaprzeczenie.

(wtb.) Wiedeńskie c. kr. biuro korespondencyjne zaprzecza rozszerzanej przez biuro Reutersa wiadomości „Timesa” o przybyciu delegacji austro-węgierskiej armii, składającej się z 2 generałów i 20 oficerów, do Petersburga, celem przedłożenia rządowi rosyjskiemu i radzie delegatów warunków pokojowych. Wiadomość jednej z gazet angielskich, iż delegacja austro-węgierskiej armii przekroczyła front rosyjski, jest poprosu zmyślną.

Odpowiedź rządów okupacyjnych.

W dniu 8 czerwca odbyło się w Warszawie posiedzenie tymczasowej Rady Stanu pod przewodnictwem marszałka koronnego w obecności 23-ch członków Rady Stanu, obu komisarzy i trzech zastępców. Na posiedzeniu tem, zwołanem na życzenie pp. komisarzy, hr. Lerchenfeld w imieniu rządu ces. niemieckiego a bar. Konopka w imieniu rządu c. i k. austro-węgierskiego złożyli następujące oświadczenie, będące odpowiedzią na wysłosowany przez Radę Stanu w dniu 1-go maja do państw centralnych memoriał.

1) Życzenie ustanowienia regenta dla państwa polskiego, wyrażone w uchwale Rady Stanu z dnia 1 maja 1917 r. odpowiada w zupełności zamiarom mocarstw centralnych i ma być urzeczywistnione, skoro tylko wytworzone będą warunki pomyślnej działalności regenta.

2) Mocarstwa centralne uznają już ochennie tymczasową Radę Stanu za przedstawiciela tworzącego się państwa polskiego i oczekują, że Rada Stanu w możliwie najkrótszym czasie ukończy swe prace przygotowawcze dla konstytucyjnej organizacji Królestwa Polskiego.

3) Mocarstwa centralne zwracają się zarazem do Rady Stanu z wezwaniem, by wypracowała i przedłożyła im szczegółowe wnioski co do kwestyi, w jaki sposób bez naruszenia stanowiska, przysługującego mocarstwom okupacyjnym w myśl prawa międzynarodowego ma nastąpić oddanie poszczególnych gałęzi administracji polskim władzom centralnym (ministerstwom) oraz w jaki sposób mają być pokryte koszty tych gałęzi administracji. Temi gałęziami administracji są prócz sądownictwa i szkolnictwa sprawy wyznań, opieka nad nauką i sztuką, dalej z dziedziny gospodarstwa społecznego handel i rolnictwo, z ograniczeniami, jakie ze względów wojenno-gospodarczych jeszcze bliżej się oznaczy, organizacja rzemiosł, usunięcie szkód wojennych, i odbudowa kraju, wreszcie dobroczynność publiczna i opieka społeczna. Dalej oczekują mocarstwa centralne przedstawienia przez Radę Stanu osobistości, której — aż do chwili ustanowienia regenta — ma być poruczone naczelne kierownictwo oddanych państwu polskiemu gałęzi administracji: rządy przypuszczają, że przedewszystkiem będzie wzięte pod rozwagę wyznaczenia na to stanowisko przewodniczącego tymczasowej Rady Stanu marszałka koronnego.

Na zgłoszone przez marszałka koronnego ustne zapytanie co do udziału Rady Stanu i władz polskich w sprawie aprowizacji ces. niem. komisarz rządowy oświadczył:

„Zarząd niemiecki stoi na tem stanowisku, że sprawa zaopatrywania krajowej ludności w środki żywności, a zwłaszcza rozdział nadwyżki i środków żywności wchodzi w zakres gospodarstwa społecznego w myśl punktu trzeciego złożonego oświadczenia. Dlatego zarząd niemiecki zastosuje się do wniosków Rady Stanu w tych sprawach w mierze możliwej przy obecnych wyjątkowych stosunkach i da przez to organom rządowym, które Rada Stanu ma utworzyć, możność współdziałania przy rozwiązywaniu tej ważnej kwestyi.”

Ces.-kr. komisarz rządowy austro-węgierski złożył następujące oświadczenie:

„Do tego oświadczenia ces. niem. komisarza rządowego przyłączam się w zupełności. Odpowiada ono zapatrywaniom mego rządu, iż spo-

czeństwu powinna być dana możność współdziałania w sprawie wyżywienia ludności. Nadmieniam przytem, że generalne gubernatorstwo w Lublinie zajmuje się już wprowadzeniem w życie tych intencji.”

Na powyższem marszałek koronny zamknął posiedzenie.

Socjaliści niemieccy

w Sztokholmie.

O układach z delegacją socjalistów niemieckich w Sztokholmie donosi „Vorwärts”. Po porozumieniu się co do sposobu układów wyluszczył Scheidemann szczegółowo politykę niemieckiej partii socjalno-demokratycznej podczas wojny. Chcemy, powiedział, pokoju, ale nie chcemy rozbięcia naszego kraju, dla tego bronić go będziemy tak długo, dopóki przeciwnik nie zażąda pokoju, opartego na wzajemnem porozumieniu.

Jeszcze nie czas na pokój.

Na posiedzeniu sejmu bańdzkiego odpowiedział minister Dusch na wywody socjalisty Gecka o celach wojny, co następuje: Uważam za szkodliwe omawianie w obecnej chwili celów wojennych. Widzimy, że Ameryka, Francja i Anglia stawiają przeszkody tamtejszym socjaldemokratom, chcącym wziąć udział w socjalistycznej konferencji sztokholmskiej. Jest to dla nas wyraźną wskazówką, jakie nastroje panują w tamtych obozach. Gdyby Niemcy wystąpiły dziś przed wrogiem ze słowami: „Jesteśmy gotowi zawrzeć pokój i chcemy się pogodzić” — to w ten sposób ośmieszyłyby się przed całą koalicją. Naród niemiecki nie zniósłby t. zw. pokoju Scheidemannowskiego, według którego naród niemiecki otrzymuje to co posiadał przedtem, a nie otrzymuje nic nowego. Sądzę, że w ten sam sposób myśli wielu socjaldemokratów.

Program Esterhazy'ego.

Nowo zamianowany prezes węgierskich ministrów, hr. Esterhazy, wyluszczył program swych rządów w następujących słowach: Przedewszystkiem muszę się poinformować o położeniu politycznem, ponieważ wcale mi na myśl nie przyszło, aby mi król powierzył utworzenie nowego gabinetu. Dla tego też jeszcze kilka dni przejdzie, zanim przystąpię do wykonania powierzonego mi zadania. Co do reformy wyborczej, zawód spotka tych, którzy liczą na to, iż naród zostanie oszukany. Rzetelnie poczynimy mu wszelkie możliwe ustępstwa. Sejmowi przedłożę szczegółowo opracowany projekt reformy wyborczej, jak wogóle starać się będę o pełne dotrzymanie demokratycznego oredzia królewskiego, wygłoszonego przy otwarciu rady państwa. Główną ośnową onego programu są: prawda, szczerść i świadomość obowiązku. Do celu naszego dojdziemy, nauczyliśmy się tego od partii rządowej (Esterhazy miał tu prawdopodobnie na myśli nowe wybory, w których partya rządowa straciłaby większą część swych mandatów). Sądzę, iż okażemy się pojętnymi uczniami. Gabinet będzie trwałym, a nie przejściowym.

Demonstracje w Budapeszcie.

W piątek odbyła się w Budapeszcie, stolicy Węgier, wielka manifestacja zwolenników partii konstytucyjnej i robotników na rzecz tajnego

wszechnego prawa wyborczego. Z tego powodu wszystkie fabryki i warsztaty zawiesiły pracę na 4 godziny. Manifestacje miały przebieg poważny.

Rozruchy w Petersburgu.

Do »Berlingske Tidende« donoszą ze Sztokholmu: Według informacji z Finlandyi, w Petersburgu miały miejsce rozruchy w rozmiarach tak olbrzymich, że obecne położenie można określić jedynie mianem absolutnej anarchii. Podobno duża część ludności miasta Petersburga porzuciła miasto.

Uchwała włościan rosyjskich.

Zgromadzenie delegatów włościańskich powzięło następującą uchwałę: Włościanie zmierzają do sprawiedliwego pokoju bez upokarzających zaborów i bez odszkodowań wojennych, oraz na podstawach prawa samookreślenia każdego narodu. Stosunki międzynarodowe i traktaty muszą podlegać kontroli zainteresowanych narodów, zaś spory mają być rozwiązywane przez międzynarodowe sądy rozjemcze, a nie na drodze przemocy. Zgromadzenie odpycha od siebie myśl pokoju odrębnego i wita z radością zjednoczenie się klasy robotniczej. Uważa ono za swój obowiązek bronić Rosyi z całą możliwą energią, nie cofając się przed żadnymi ofiarami, a równocześnie zwiększyć siłę bojową armii i walczyć dalej dla dobra narodu rosyjskiego. Zgromadzenie wzywa następnie armię do dobrowolnego poddania się dyscyplinie i do bohaterkiej obrony Rosyi i robotników. Zgromadzenie udziela swego błogosławieństwa wojnie obecnej i nigdy nie zapomni krwi przelanej.

Minister wojny Kiereński zarządził, aby uchwała powyższa odczytana została we wszystkich oddziałach armii i floty.

Car w niewoli.

»Times« donosi z Petersburga: Ponieważ Carskie Sioło zwiedza wielu gości letnich, przeto zarządzono surowsze przepisy o dozorze byłego cara. Wolno mu tylko dwie godziny rano i wieczorem używać przechadzki, przyczem warta wojskowa postępuje za nim 25 kroków w tyle. Dzieci ekscara mogą tylko pojedynczo używać przechadzki. Car i carowa muszą codziennie ukazywać się dwa razy w oknie, aby ich oficer z odwachu mógł widzieć. Pałac otoczony jest trzykrotnym łańcuchem wojsk.

Gazety berlińskie podają ze zastrzeżeniem wiadomość, podług której na zebraniu wydziału rady robotników i skrajnych socjalistów w Piotrogradzie przyjęto wniosek, aby byłego cara i jego rodzinę przewieziono do twierdzy kronsztackiej.

„Morning Post“ o sytuacji w Rosyi.

Korespondent petersburski dziennika »Morning Post« rozpoczyna swój nader pesymistyczny przegląd sytuacji w Rosyi od następującego zdania: »Daremnem byłoby chcieć nadal tać fakt, że naród rosyjski oszalał poprostu masowo.« Korespondent wymienia nowe kary, wyznaczone przez rząd tymczasowy za pijaństwo, znamięnujące histeryę władz, które obawiają się, że świeżo zdobyta wolność może zostać w następstwie pogrzebaną. Je-

dnakże inne jeszcze zjawiska, szczególnie zaś niebywałe żądania robotników, dają jeszcze więcej do myślenia.

Ministrowie rosyjscy w więzieniu.

Los byłych ministrów rosyjskich nie jest wcale do pozazdroszczenia. Są oni trzymani w twierdzy Piotra i Pawła i muszą nosić odzież więzienną. Z krewnymi wolno im rozmawiać tylko raz w tygodniu i to przez 10 minut, raz też tylko w tygodniu wolno im wysyłać i odbierać listy. Każdy z nich siedzi w osobnej celi.

Zachwiane stanowisko rządu rosyjskiego.

Według informacji z Petersburga, stanowisko rządu tymczasowego jest mocno zachwiane. Przyczyny tego z jednej strony należy szukać w ostrych przeciwieństwach pomiędzy przemysłowcami a robotnikami, z drugiej zaś strony w wydarzeniach kronsztadzkich, których ocena doprowadziła do poważnych różnic zdań pomiędzy członkami rządu tymczasowego. Działalność ministra Kiereńskiego na froncie wywołała ogromne rozgoryczenie wśród członków petersburskiej rady robotników i żołnierzy i usposobiła ich bezwzględnie przeciwko niemu, gdyż działalność jego ma nie odpowiadać poglądom demokratycznym ludności. To właśnie każe rządowi tymczasowemu odwołać Kiereńskiego z powrotem do Petersburga z jego podróży na front; nie znalazła też żadnego echa jego mowa obronna, w której starał się usprawiedliwić. Również nie powiodły mu się jego starania, zmierzające do usunięcia przeciwieństw, nurtujących w łonie rządu tymczasowego.

Przed kilku dniami doszło na ulicach Petersburga do otwartych walk pomiędzy zwolennikami żywiołów mieszczańskich a zwolennikami rady robotników i żołnierzy. Przy zajściach nie obyło się bez krwi rozlewu. Ustąpienie obecnego rządu tymczasowego oczekiwane jest w dniach najbliższych. W skład nowego rządu wejdzie prawdopodobnie cały szereg ministrów socjalistycznych. Czy Kiereński pozostanie w gabinecie, jest to chwilowo trudne do przewidzenia.

Potwierdzona wiadomość o zajęciu Mandżuryi.

»La Nazione« potwierdza, iż części rosyjskiej Mandżuryi obsadzone zostały przez Japończyków. Krok ten Japonii nazywa wymieniona gazeta »pokojową inwazją«, dodając, iż chodzi tylko o zastąpienie brakujących sił roboczych i podniesienia handlu drobnego przez sprowadzanych do kraju japońskich rzemieślników i robotników. Historia świata dostarcza dość przykładów na to, co pod taką »inwazją pokojową« rozumieć należy.

Krwawe starcie w Rydze.

»Roboczaja Gazieta« donosi, iż w Rydze zaszyły wielkie różnice zapatrywań z powodu podwyżki zarobków i czasu pracy. Ostatecznie doszło do krwawego starcia, podczas którego zabito i raniono około 30 osób. Gubernator ryski, burmistrz lotewski, Praskalsis, zacięty przeciwnik Niemców, stanął po stronie pracodawców. Został

on aresztowany przez komitet egzekucyjny robotników i żołnierzy i odstawiony do Petersburga. Nowym gubernatorem Rygi i Inflant mianowano socjalistę lotewskiego dr. Preedkalnsa.

Wymianę jeńców cywilnych.

Doniesienie Petersburskiej Agencji Telegraficznej: Rada delegatów robotników i żołnierzy donosi, iż komisja do spraw zagranicznych przy petersburskiej radzie robotników i żołnierzy postanowiła poczynić kroki dla osiągnięcia wymiany rosyjskich zbiegów politycznych, internowanych w Niemczech, na niemieckich jeńców cywilnych, przebywających w Rosyi. Komisja zwróciła się do organizacji socjalistycznych zagranicą, żądając od nich wedle sił poparcia w tem dążeniu.

Anarchia w Syberyi.

O położeniu w Syberyi sztokholmski korespondent »Voss. Ztg.« pisze: W Irkucku rozpoczęto prace przygotowawcze nad wypracowaniem autonomii. Pałac byłego gen.-gub. Syberyi zachodniej, obsadzony jest przez anarchistów; w pałacu tym mieści się obecnie centralny Komitet anarchistyczny, któremu podporządkowała się milicya miejska. W cerkwi Zbawiciela mieści się komitet komunistyczny. W Czycie znaczna część duchowieństwa została aresztowana pod zarzutem sympatyzowania z dawnym rządem. Zarząd miejski jest zniesiony, radni miejscy miasto opuścili z obawy przed terrorem anarchistycznym. W Marinsku trzech przestępcy kryminalni zostali wybrani do dumy miejskiej. W Krasnojarsku około 100 obywateli aresztowano. Na ulicach rozwieszono flagi z napisami: »Niech żyje komuna, precz z wojną!«

Watykan a Rosya.

Według petersburskiej »Rieczy« poseł rosyjski przy Watykanie zawiadomił rząd rosyjski, iż Stolica Apostolska postanowiła utworzyć osobny wydział dla spraw katolickich w Rosyi. Główny kierunek tego wydziału obejmie sam Ojciec św. Zadaniem wydziału tego będzie, między innemi, wyszukanie dróg zbliżenia i porozumienia pomiędzy Kościołami rzymsko- a grecko-katolickim.

Wizyta króla bułgarskiego.

W czwartek przybył król bułgarski w towarzystwie swych synów do Laxenburga, aby złożyć cesarzowi Karolowi wizytę. Cesarz nadał królowi wielki krzyż orderu wojennego Maryi Terezy i wręczył mu oznaki osobiście.

Oświadczenie Radosławowa.

Bułgarski prezes ministrów Radosławów w przejeździe do Berlina oświadczył w Wiedniu wobec współpracownika »Neue Freie Presse«, co następuje: W ciągu całej mojej podróży odbierałem jaknajlepsze wrażenia. Żniwa w Bułgarii zapowiadają się świetnie. Wszędzie są tam zatrudnione w polu kobiety. Deszcze mieliśmy najzupełniej wystarczające, z wyjątkiem chyba okręgu Burgas. Nastrój ogólny na froncie, jak i w całym kraju jest wyśmienity. Cały naród bułgarski jest świadom tego, iż walczy on obecnie o wolność swoją, o zjednoczenie narodowe i wreszcie o rozkwit cywilizacji na Bałkanach.

HENRYK RYFF.

CI I OWI.

PRZEKŁAD Z NIEMIECKIEGO.

83)

(Ciąg dalszy)

— Nie wymienię go, ale dowiedę wam, że mówię prawdę — odparł Hess. — Zkądże się Renno dowiedział o naszym dzisiejszym zebraniu. Czy myślicie, że przypadek go tutaj sprowadził? Oho, tacy panowie nie przywykli chodzić do nędznych szynków. Powiedział wam, że ktoś zawiadomił go o czasie i miejscu naszego zgromadzenia, a ten, co to uczynił, jest zdrajcą naszej świętej sprawy.

Niektórzy robotnicy zaczęli spoglądać znacząco na Karlsena.

— Wymień jego nazwisko! — wołali inni.

— Nie chcę! — odparł Hess stanowczo. — Wysłuchajcie sobie deputacyę, ja się do niczego nie wtrącam. Jutro się pokaże, co też wskóracie. Spytajcie Karlsena, on wam może powie, ile Renno myśli podwyższyć.

W tych słowach kryło się już wyraźne oskarżenie. Karlsen zatrząsł się z oburzenia.

— Czemu tak na mnie patrzycie? — rzekł głosem drżącym. — Czyż wyglądam na zdrajcę?... Nic łatwiejszego, jak oczerniać bez dowodów. Dlaczego Hess boi się wymienić nazwiska i nie przytacza dowodów, jeżeli ma jakie?... Milczał wówczas, gdy Renno zarzucał mu nieprawdę w oczy. Otóż ja go uważam za beczelnego kłamcę, dopóki nie dowiedzie, że prawdę mówił.

— Puśćcie mnie! — wołał Hess, chcąc się rzucić na słabszego fizycznie przeciwnika.

Robotnicy zagrodzili mu drogę.

— Kiedy oskarżasz, powinieneś dowieść! — krzyknęli.

— Precz odemnie! — zawołał Hess. — Rozkazów niczych słuchać nie zwykłem i robię to, co mi się podoba. Wy zaś trzymajcie się zdrajców, zobaczmy, jak na tem wyjdziecie!

Odrzucił kilku najbliższych stojących i opuścił zgromadzenie z wściekłością w duszy. Jego nadzieje, tak bliskie urzeczywistnienia, prysnęły nagle jak bańka mydlana. Zamiast osiągnąć nad robotnikami władzę nieograniczoną, stracił tylko u nich zaufanie. A któż był temu winien, jeżeli nie Karlsen? Nienawiść Hessa dla tego ostatniego nie miała granic.

Pozostali w karczmie naradzali się tymczasem nad wysokością żądanej płacy i wkrótce zgodzili się na jedno. Wybrali następnie Karlsena i czterech innych na członków deputacyi, która miała nazajutrz parlamentować z Rennem.

— A jeżeli pan nie zgodzi się na nasze żądania — zapytał Karlsen.

— Wtedy powiecie mu, że wszyscy natychmiast porzucimy robotę i nie powrócimy do niej, dopóki nam nie podwyższą płacy — odrzekł najstarszy z robotników.

— A czy dotrzymacie tego? — pytał znowu Karlsen.

— Dotrzymamy! — zawołano jednogłośnie.

— Renno musi nam podnieść płacę, gdyż bez nas nie mógłby dokończyć rozpoczętych robót — mówili niektórzy.

Do późnej nocy większa część zgromadzonych biesiadowała w szynkowni. Piwo i wódka lały się obficie na rachunek spodziewanej podwyżki.

V.

Rozczarowanie.

Z najwyższą niecierpliwością oczekiwali robotnicy nazajutrz rano odpowiedzi Renna. Wybrani do de-

putacyi zajęci byli zbieraniem podpisów od tych, którzy się nie znajdowali na zgromadzeniu. Podpisali prawie wszyscy w nadziei pomyślnego skutku.

Konrad jednakże odmówił stanowczo.

— Nie byłem obecny przy naradach — rzekł — nie mogę więc podpisać się na wasze postanowienia.

Toż samo uczynił Hess, tylko w sposób szyderczy i pogardliwy.

— Nie słuchaliście moich rad — powiedział do członków deputacyi — róbcie zatem, co się wam podoba i patrzcie końca. Jeżeli się wam nie uda, nie będziecie mi przynajmniej robić wyrzutów. A pilnujcie się, żeby wam zaraz zapłacono podwyżkę, bo później kasyer może zapomnieć.

Wybrani poszli do pałacu, a serca ich były niepokojne, chociaż wiara w słuszność swych praw dodawała im odwagi. Trudno jednak było pozbyć się myśli natrętnej, że na wypadek odmowy zobowiązali się słowem do porzucenia roboty. Z czego wtedy przyjdzie żyć jutro i dni następnych? — o tem nie wiedzieli wielu. W duszach robotników zaczęły się budzić smutne przeczucia.

Renno przyjął deputacyę w swoim gabinecie ze zwykłą obojętnością. Napróżno przedstawiciele robotników usiłowali wyczytać z jego twarzy, jakie powziął postanowienie.

Karlsen podał mu odezwę z podpisami i w kilku słowach usprawiedliwił przyczynę dzisiejszego wystąpienia. Dowodził, że płaca dotychczasowa nie wystarcza na nędzne nawet utrzymanie.

Renno słuchał spokojnie.

— Pozwólcie mi przejrzeć podpisy — rzekł nareszcie i z uśmiechem przebiegł listę oczyma.

Jej długość zdawała się nieprzyjemne robić na nim wrażenie. Przekonał się, że brakło zaledwie kilku nazwisk.

W milczeniu położył listę na stole.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Na zapytanie, kiedy nadejdzie pokój, powołał się bułgarski prezes ministrów na swoją ostatnią mowę w sobranie, przyczem ponownie zapewnił, że Bułgaria w całości popiera pokojowe deklaracje Austro-Węgier i Niemiec, ale też gotowa jest walczyć ramie przy ramieniu ze swoimi sprzymierzeńcami aż do ostatecznego zwycięstwa.

Senat francuski za dalszą wojnę.

Porządek dzienny, przyjęty jednogłośnie przez senat francuski, wyraża wolę Francji prowadzenia wojny dalej, w imię ideału wolności dla wszystkich narodów, aż do odebrania Alzacy i Lotaryngii i ukarania zbrodni i szkód i ustanowienia rekojmi przeciw powtarzaniu się ataków ze strony militarystyki pruskiej. Porządek dzienny wyraża zaufanie, że odpowiedzialny rząd osiągnie ten rezultat, który jeden ma prawo pod kontrolą Izby zobowiązywać się imieniem kraju.

Wjazd socjalistów angielskich do Sztokholmu.

W parlamencie angielskim oświadczył lord Robert Cecil, iż rząd w danym razie gotów zezwolić na wjazd delegatów związków robotniczych, pod warunkiem atoli, że ci nie będą uczestniczyli w zjeździe międzypaństwowym, ani też w Sztokholmie lub gdziekolwiek bądź nie będą się porozumiewali nawet pośrednio z poddanymi państw nieprzyjacielskich.

Stanowisko Danii.

Z Kopenhagi donoszą do „Deutsche Tagesztg.“: Z powodu uroczystości rocznicy konstytucji, minister Christisen wygłosił tu mowę o pracy pokojowej i oświadczył, że poszanowanie prawa narodu usunęłoby wiele trudności i nie można dziś nawet przewidzieć, jak daleko mogłoby doprowadzić. Myśl dopuszczenia ludów do określenia przez głosowanie powszechne do kogo chcą należeć, stoi dzisiaj na pierwszym miejscu i oczywiście jest, Dania również zajmuje się tą sprawą ze względu na art. 5-ty pokoju praskiego. Lud jednak niemiecki wie dobrze, iż posiada w Danii sąsiada, który pod żadnym pozorem nie napadnie go z tyłu. „To, czego pragniemy pod względem narodowym — kończył minister — pragniemy osiągnąć tylko drogą pokoju i tolerancji.“

Demonstracje w Chrystyanii.

Do „Voss. Ztg.“ donoszą z Chrystyanii: Demonstracje czwartkowe przeciwko drożyznie miały przebieg zupełnie spokojny. Olbrzymi pochód demonstracyjny, podczas którego niesiono sztandary z napisami: „Przeciwko drożyznie“, „Przeciwko kredytowi wojennemu“, „Za pokójem“, „Opodatkować zyski wojenne“ i t. d., liczył co najmniej 40,000 uczestników. Wszystkie sklepy, fabryki, warsztaty i restauracje były zamknięte. Koleje kursowały, ale tramwaje stały. Podczas mijania gmachu storthingu pochód przystanął, a delegacja robotników doręczyła przedstawicielowi rządu pismo do rządu i storthingu, domagające się zarządzenia środków przeciwko drożyznie.

Wydalanie Niemców

z Nowego Jorku.

Paryski „Journal“ donosi z Nowego Jorku, że przeszło 600 tysięcy poddanych niemieckich podało do rządu amerykańskiego prośbę o pozwolenie na dalszy pobyt w mieście. Przeszło połowie petentów pozwolenia odmówiono.

Wrzenie w Chinach.

Według korespondenta dziennika „Shanghai Press“, gubernator prowincji chińskiej Anhui, generał Nicilszin, oświadczył w rozmowie, co następuje: Prezydent republiki chińskiej musi natychmiast rozwiązać parlament, albo też ustąpić. Jeżeli przyłączy się do stronnictwa ministrów, to pozostanie na stanowisku. W przeciwnym razie dyktator, należący do stronnictwa ministrów, generał Sziszczang, ogłoszony będzie prezydentem. Generał oświadczył dalej, że nie istnieje zamiar przywrócenia monarchii, zwraca jednak uwagę, że dawny, wpływowy przywódca wojskowy, Szangoun, udał się do Pekinu, gdzie zapewne usiłować będzie usunąć prezydenta i wznowić panowanie dynastji mandżurskiej. Generał wyraził w końcu nadzieję, że obecne przesilenie uda się załatwić w ciągu 2 tygodni i że po wyborze nowego parlamentu, Chiny wypowiedzą wojnę Niemcom.

WOJNA.

Poleżenie wojenne.

(włb.) Berlin, 9 czerwca. Spodziewany w dniu 8. czerwca dalszy ciąg ataku angielskiego w łuku Wytschaete nie nastąpił. Wyczerpanym i zdziśiatkowanym dywizjom, które brały udział w walkach, musieli Anglicy dać nieco wypoczynku. Jedynie na wschód od Messines wysłali do walki dwie kompanie australijskie; atak ten rozbił się w ogniu niemieckim. Fale szturmowe

przechadzały musiały z powrotem poprzez teren nieosłonięty, wśród strat bardzo ciężkich. Poza tem dopiero o godz. 9 wieczorem rozwinęły się dla nieprzyjaciela bezskuteczne walki koło kanału Iperu i w dolinie rzeki Douve. Znowu baterie niemieckie pod Lille sygnęły ogniem z flanków. Spostrzeżone przez lotników, jako i z ziemi nagromadzenia piechoty zostały wzięte pod ogień i wśród krwawych strat rozproszone. Także na południe od Lille walka się wzmogła. Od La Bassee aż po Mericourt podejmowali Anglicy szereg ataków. Na północ-wschód od Vermelles, na południe-wschód od Loos i w łuku Lens atakowali Anglicy gwałtownie. Zwłaszcza koło Lens walki były nader uporczywe i krwawe. Łuk koło Lens z jego bateriami flankowymi, które Anglicy w ich atakach na linię Fresnoy — Roex nadzwyczajnie wyrządzały szkody, miał zostać koniecznie wtłoczony. Ale podejmowane od godziny 9 wieczorem kilkakrotnie silne ataki rozbiły się przeważnie w skoncentrowanym naszym ogniu artylerji, piechoty i karabinów maszynowych. Gdzie Anglicy wtargnęli zdołali do pierwszych naszych rowów, tam zostali z nich wyrzuceni albo w walce z bliska, albo kontratakami. Podjęte w dniu 9. czerwca o godz. 2 w nocy ataki nie były szczęśliwsze; tylko straty Anglików były jeszcze większe. Gdzie przeciwnik w walce z bliska odparty został, tam pozostawił w naszych rękach jeńców. Także na wschód od Croisilles rozbił się nocny atak angielski.

Na froncie wschodnim był ogień artylerji więcej 8. czerwca ogień swej artylerji, mimo pochmurnego powietrza. W godzinach wieczornych doszedł ogień ten wzdłuż grzbietu Chemin des Dames do wielkiej gwałtowności. Kilkakrotnie odpieraliśmy patrolki francuskie. Jeden niemiecki oddział wywiadowczy usadowił się przez czas dłuższy w części rowu francuskiego na wschód od Cerny.

Na froncie wschodnim był ogień artylerji więcej ożywiony w niektórych miejscach, jak: pod Rygą, Smorgoniami, na zachód od Łucka, na południe od Brodów i nad Narajówką.

Na froncie macedońskim panował spokój. Lotnicy angielscy znowu rzucali bomby palne na dojrzewające łany zbożowe.

Nowe ofensywy.

Z Rotterdamu donoszą: „Nieuwe Rotterdamsche Courant“ zamieszcza głos sprawozdawcy wojennego przy głównej kwaterze angielskiej, Gibbisa, o nowej ofensywie Anglików: Można powiedzieć bez przesady, że przygotowania do ofensywy pod Ypern zaczęły już przed rokiem. Wówczas minery zaczęli zakładać miny pod grzbietem górskim Wytschaete i Messines. Podczas gdy nad Sommą trwała walka, generał Plumer w ciągu roku przygotowywał wspólnie ze swym sztabem plany dzisiejszej ofensywy. Druga ta armia zachowywała się spokojnie i defenzywnie, czekając na chwilę rozpoczęcia ofensywy.

Z Bazylei donoszą: Do gazet szwajcarskich piszą od granicy francuskiej: Objawy, poza frontem francuskim zachodzące, pozwalają wnioskować, że i na froncie francuskim podjęta została na nowo wielka ofensywa. Kolejne francuskie zamknięte są od 4-go czerwca dla ruchu prywatnego, zapewne z powodu transportu wojsk.

Sąd neutralny o ofensywie angielskiej.

„Neue Zürcher Nachrichten“ piszą o bitwie na froncie flandryjskim, co następuje: Powiodło się Anglikom zrzucić ze swego karbu dławiący kułak niemiecki, ale bardzo im daleko do tego, aby z kolei swoją pieść angielską położyć na karki niemieckie. Ma się dopiero okazać, czy w dalszym następstwie za tym sukcesem angielskim pójdą bezpośrednio dalsze objawy ofensywy, czyli innymi słowy, czy jest to istotnie pierwsza scena pierwszego aktu tylokrotnie już zapowiadanej ofensywy generalnej. Nie jest to niemożliwe, wszakże bardzo prawdopodobne jest, że chodzi w danym wypadku tylko o polepszenie frontu angielskiego, ażeby dzięki niemu stworzyć stopniowo taką sytuację, która przy ofensywie generalnej, nastąpić mającej, dawała konieczne rekojmie i możliwie pomyślne widoki. Co się tyczy jednakże siły odpornej wojsk niemieckich we Francji północnej, to wydarzenie takie, jak ostatnia bitwa w łuku i o łuk Wytschaete — Messines, nie mają żadnego wpływu na nią.

Olbrzymie straty Anglików.

Z Amsterdamu donoszą: W dzienniku „Sunday Times“ A. Bartlett pisze, iż Anglia straciła przeszło 500 000 ludzi, ażeby pozyskać kilka hektarów zrujnowanego terenu francuskiego. Żadne korzyści materialne nie są w stanie powetować narodowi podobnych strat.

Nadzieje francuskiego ministra wojny.

Pomimo sromotnego fiaska, jakiego doznała armia francusko-angielska w swym zamiarze przełamania frontu niemieckiego, pomimo zupełnego tej armii wyczerpania, wódzowie i kierownicy tej armii niczego się nie nauczyli jeszcze. Po telegramach z życzeniami do Cadorny, nastąpiły teraz wywiady, w których każdy z generałów wypowiada słowa pełne wiary na przyszłość. Znamienne jest pod tym względem oświadczenie francuskiego ministra wojny, dane przed-

stawicielowi pisma „Daily Express“. W oświadczeniu tem zaznaczył Painleve, że czarnym punktem w wielkiej imprezie koalicji, jest Rosya. Ale i co do Rosji należy mieć nadzieję, że zająd tam zmiany na lepsze. Francuski minister wojny, sławiąc ducha jedności i harmonii pomiędzy armiami angielsko-francuskimi, dowodził, że chwilowa tylko niezgoda i niesolidarność z wojskami rosyjskimi dały nieprzyjacielowi możność opierania się z wielką zaciętością i nie pozwoliły wyzyskać sytuacji w całej mierze, tak jakby to można było uczynić, gdyby armia rosyjska przeszła była również do ataku. Pewną pociechę ministra wojny stanowią najświeższe wiadomości z Rosji, według których zachodzi tam zmiana na lepsze. Zdaniem Painlevego, to, co zachodzi obecnie w Rosji, zachodzić musi po każdej rewolucji, zanim nastąpi zupełna zgoda i harmonia, to też radzi on uzbroić się w cierpliwość i czekać. Przechodząc kolejno do omówienia ostatnich wypadków na froncie włoskim, powiedział minister: „Do rządu włoskiego i do generała Cadorny mam wszelkie zaufanie. Ofensywa włoska da się wojskom austriackim jeszcze okrutnie we znaki. Armia nasza w dalszym ciągu będzie niepokoić nieprzyjaciela i zadawać mu niespodziewane cieżgi. Stany Zjednoczone przysłały już swych rzeczoznawców i swych oficerów, a gdy będzie potrzeba, nadesła również i swoją armię.“

Ofensywa rosyjska.

Gazeta „Russkij Inwalid“ wyraża zdanie, że ofensywa rosyjska w obecnej chwili może być tylko wodem i pokazaniem ze strony Rosji dobrej woli, nie zaś poważniejszą akcją militarną, bo dla tej nie nadszedł dla Rosji czas odpowiedni. Naczelną komenda rosyjska, żeby udowodnić, że ma zamiar przyjąć swym sojusznikom zachodnim z pomocą moralną, chce rozpocząć szereg działań i operacji wojskowych, ale sama nie przypisuje im z góry znaczenia wypadków decydujących.

Z Rotterdamu donoszą do prasy bańskie, że według „Daily Chronicle“ rząd tymczasowy rosyjski zarządził chwilowe odroczenie planów generalnej ofensywy rosyjskiej.

Jedynie kozacy są coś warci.

Organ militarnych kół rosyjskich „Russkij Inwalid“ uskarża się, że dziś jedynie kozacy utrzymują jeszcze starą tradycję wojenną w armii rosyjskiej; oni pozostają najwaleczniejszą częścią składową całej armii. Jedynie na nich można polegać pod względem dyscypliny podczas przyszłej ewentualnej ofensywy. Reszta są to zdeorganizowane oddziały, nie posiadające żadnej między sobą łączności ani wspólności interesów.

Opinia rosyjska o niepowodzeniach włoskich.

Ostatnie niepowodzenia wojenne Włochów na froncie wywołały w opinii rosyjskiej żywe zainteresowanie. W Rosji wogóle śledzą z jak najwyższym zacięciem rozwój współczesnych wypadków na włoskich placach boju, bo wychodzą tam z założenia, iż Włosi sami potrzebowaliby jeszcze pomocy militarnej zamiast przyjąć z pomocą tą swym sojusznikom. Rosya jednak nie może i nie chce im w obecnych warunkach za żadną cenę zapewnić swej pomocy.

Na froncie włoskim.

Poza frontem zachodnim na razie tylko front włoski przykuwa naszą uwagę; w Rosji bowiem, na Bałkanie i dalej na frontach tureckich, pominawszy drobne potyczki, panuje względny spokój. Na froncie włoskim, przedewszystkiem na Karście, po pierwotnych sukcesach włoskich zaznaczyła się nagła zmiana. Austriacy zerwali się niespodzianie do kontrofensywy i szczęście im posłużyło, gdyż odzyskali przeważną część straconego terenu.

Od Kostaniewicy, dokąd Włosi już dochodzili, Austriacy odparli ich aż pod Jamiana i wzięli przystępem około 10 000 Włochów do niewoli. Według komunikatu austriackiego liczba jeńców włoskich, wziętych w czasie od 12. maja, dochodzi do 27 000, a zatem wyrównuje tę liczbę jeńców austriackich, którą Włosi wzięli rzekomo w ciągu tej ofensywy. Ponieważ zaś Włosi utracili także przeważną część zdobytego zrazu terenu, więc sukces ich ofensywy redukuje się prawie do minimum. W kraju, który z takim zapalem przyjął wiadomość o zwycięstwach Cadorny, niepowodzenia obecne podzielały zapewne jak strumień zimnej wody. Okazuje się bowiem, że droga do upragnionego Tryestu acz niezbyt daleka, lecz aż nazbyt jest uciążliwa. Włosi usiłują wprawdzie znowu posunąć się naprzód pod Kostaniewicę, lecz Austriacy stawiają opór potężny.

Sprawozdanie austriackie.

(włb.) Wiedeń, 10 czerwca. Wojna na wschodzie. We wschodniej Galicji w kilku miejscach zwiększyła się rosyjska akcja bojowa.

Wojna z Włochami. Na froncie nad Isonzą nic nowego.

W dolinie Sugana i na wyżynach Siedmiu gmin rozwinęła się wczoraj na południu gwałtowna walka artyleryjska, która dziś rano ciągnęła się w wzmocnionej sile. U nieprzyjaciela panował ruch ożywiony.

Południowo-wschodnia widownia wojny. Bez zmiany.

Wiadomości z bliższych i dalszych stron.

— W sprawie braku skóry. W broszurce wydanej przez towarzystwo »Kriegseder-Aktiengesellschaft« czytamy, co następuje: Skórę na podeszwy wyrabiać można tylko z skór bydłych. Skór takich sprowadzały Niemcy w czasie pokoju z zagranicy, a mianowicie z południowej Ameryki 8 milionów sztuk. Ilość ta rozłożona na ziemi pokryła by 20 milionów kwadratowych metrów. Dowozu obecnie nie ma. Poza to ilość bitygo w Niemczech bydła znacznie się zmniejszyła. Zapasy względnie dopływu odnośnego surowca jest wskutek tego bardzo ograniczony. Wyrównanie więc możliwym jest jedynie przez zmniejszenie konsumpcji. Wojna jednakże liczne miliony Niemców postawiła na nogi w prawdziwym znaczeniu tego wyrazu, bo większa część mężczyzn w Niemczech nosi ciężkie podbite gwoździemi buty, hełm skórzany, bandolet, pas, tornister i jeszcze rezerwową parę butów. Kawalerya dostaje spodnie podbite skórą, długie buty, oprócz tego jeszcze kompletne siodło z torbami, artyleria oprócz tego szpicruty, cugle, kapy skórzane na wyloty dział, przykrycie skórzane na tylną część działa. Wszystkie zresztą części żelazne armaty, które trzeba dotykać rękoma, owijają się w zimowej porze skórą. Przynależą do oddziałów pomocniczych, jak kierownicy automobilów, lotnicy, marynarze łodzi podwodnych, ubrani są od stóp do głów w skórę. Potrzeba dalej skóry do rozmaitych przedmiotów uzbrojenia, administracja wojskowa naprzykład zużyła na samo wewnętrzne wyłożenie hełmów kilka napełnionych skórą pociągów towarowych po 100 osi. Wedle rozporządzenia ministerstwa wojny, wojenne akcyjne Towarzystwo dla podziału skór każe ze wszystkich skór wyrabiać skórę zdatną do użytku wojskowego. Po le działania towarzystwa tego rozszerza się nawet na okupowane ziemie. Mniej więcej dziewięć dziesiątych skóry zużywa się dla wojska a nawet pozostała jedna dziesiąta nie jest przeznaczoną dla wyłącznego użytku publiczności, ale wyrabiają z niej pasy do fabryk dział, naboju itp. Gdyby chcieli pokryć zupełne zapotrzebowanie publiczności, potrzebaby na to co najmniej 10 milionów kilogramów skóry, czyli 1000 wagonów lub 20 obładowanych skór pociągów. Aby zapasy skóry równomiernie podzielić pomiędzy całą ludność, urząd spraw wewnętrznych zaprowadził kontrolę.

W celu zużycia na podeszwy innych materjałów, założonem zostało towarzystwo wyrobu podeszew sztucznych. Zaznaczyć trzeba, że skutkiem odpowiednich zarządzeń, ceny na skórę w Niemczech są znacznie niższe aniżeli w innych neutralnych i nieprzyjacielskich krajach.

Bytom. (Posiedzenie magistratu). Magistrat przyznał tow. »Vaterländ. Frauenverein« zapomogę w wysokości 2400 mk.; obie szkoły licealne otrzymały po 4000 mk., na wakacje szkolne wyznaczono 500 mk., towarzystwo »Frauenverein« w Frydenshucie otrzymało 500 mk., żydowski »Jungfrauenverein« 200 mk., katolicki »Frauenbund« kwartalnie 450 mk. i wreszcie związek ewangelicki »Frauenhilfe« 300 mk.

Bytom. (Wypadek nieszczęśliwy). W przedłużeniu ul. Fryderyka, gdzie zładuje się popiół i śmiecie miejskie, wpadł wóz wraz z koniem Herzfelda do stawu głębokiego na kilka metrów. Koń utonął. Wydobyła go straż pożarna po kilku godzinnej pracy.

Karb. Na dworcu tutejszym zbiegła podczas przysiadania z pociągu do pociągu aresztowana Rozalia Siedlak z Zabrze. Siedlakową transportowano do więzienia w Bytomiu.

Chorzów. (Swa wola). Jacyś złoczyńcy położyli na różnych miejscach toru kolejowego łączącego kopalnię z główną koleją, grube drzewa, szyny i słupy w poprzek szyn. W jednym miejscu odjęli nawet szynę, i rzucili ją na drogę polną. Gdyby przeszkód tych niezaważono wczas, łatwo mogło zajść jakie nieszczęście. Policja poszukuje złoczyńców.

Król. Huta. (Pęczak). Od wtorku począwszy nabyć można na kartę nr. 20 po pół funta pęczaku.

— (Ceny na piwo). Ażeby zapobiedz ciąglemu podwyższaniu cen na piwo wyznaczono dla obwodu przemysłowego ceny od 38—40 marek za 100 litrów piwa.

Król. Huta. (Tajna rzeźnia). Policja odkryła w mieszkaniu Kowalczykowej przy ul. Richtera tajną rzeźnię i skonfiskowała zabity świnię ważącą około 55 funtów i z drugiego wieprza wnętrzości 50 funtów. Funkcję rzeźnika spełniała córka.

— (Wypadek). Na rynku najechał pewien kołownik na 7-letniego chłopaka Fenglera, który odniósł poważne okaleczenia głowy i nóg. Kołownik nie troszcząc się o swą ofiarę, zbiegł czempredzej.

Świętochłowice. (Trup). W dole brudnej podziurawionej obnażone zwłoki mekskie, w któ-

rych, według dochodzeń policyi, rozpoznano 18-letniego syna hutnika Gawliny z Bismarkhuty. W jaki sposób młody Gawlina dostał się do dołu, nie wiadomo.

— (Los górnik). Górnik Gurowiec, zatrudniony w kopalni »Deutschland«, poniósł śmierć wskutek nieszczęśliwego wypadku przy pracy.

Ruda. Na torze kolejki ulicznej na linii Bytom-Zabrze nabili chłopacy do zwrotnicy kilka klinów wskutek czego wyskoczyła kolejka z szyn. Dzięki przezorności motorowego nie zdarzyło się żadne nieszczęście, gdyż łatwo mógł wagon wraz z ludźmi runąć z wysokiego nasypu w dół i spowodować katastrofę.

Pszczyna. (O węgiel). Władza miejska wzywała już kilkakrotnie publiczność, ażeby zaopatrzyła się na zimę w odpowiednie zapasy węgla. Bawiący w Berlinie burmistrz ponawia odezwe na mocy zasięgniętych tam informacji, żeby ludzie dołożyli starań i sprowadzili na zimę już obecnie węgla, gdyż w zimie napotkają na wielkie trudności.

Głogówek. (Lichwa). Sąd ławniczy skazał żonę gospodarską Zuzannę Kita z Błażewic na 450 marek kary za to, że nie odstawiła masła do urzędu, a sprzedając takowe innym przekraczała ceny maksymalne.

Niemodlin. (Grad). W okolicy Frydlądu spadł w tych dniach grad wielkości jaj gołębich i pokrył pola tak wysoko, że zdawało się, jakobyśmy się znajdowali w porze zimowej. W ogrodach i na polach potłukł grad wszystkie owoce i plody ziemne.

Trzebnica. (Grad). Nad okolicą tutejszą przechodziła burza, która przyniosła i chmurę gradową. Grad padał tak silnie, że ziarna wbijały się 10 centymetrów głęboko w ziemię. Wiele zajęcy, królików i kuropatw zostało zabitych, a plony na polach i ogrodach zniszczone. W Chrościnie powybił grad w wielu domach szyby w oknach.

Pila. (Kto pod kim dołki kopie, sam w nie wpada.) W jednym z hoteli w Pile trzech wyższych urzędników jadło obiad bez miesięcznej karty. Za uczynioną im grzeczność zadunicyowali gospodarza, który otrzymał mandat karny na 30 marek. Ale i urzędników nie minęła kara, zwłaszcza że i oni musieli zapłacić po 30 mk. kary.

Tczew. Pewien rolnik z okolicy Pełpli na podał przy spisie 600 centnarów ziemniaków, chociaż miał 1466 centnarów. Przed sądem tutejszym tłumaczył się, że część ziemniaków była zamrzniętą. Mimo to skazany na 100 marek grzywny wzgl. 10 dni więzienia.

Do laskawego uwzględnienia!
Prowadzimy jedynie tylko najlepsze szwajcarskie zegarki, które są znane jako najpewniej idące.

Najlepsze i ściśle rzetelne źródło zakupu
wszelkiego rodzaju zegarków, klejnotów, złotych i srebrnych towarów.

Specjalność:
dobre szwajc. męskie damsk. zegarki jako to:
Longines, Omega, Audemars Frère
i W. O. Schaffhausen itd.
(Ceny są przez fabrykę wyznaczone).
— Słubne obrączki nie spajane. —
(D. R. P. Nr. 99293)

883/1000	złota	para od	19.50
688/1000	"	"	28.00
750/1000	" dukat	"	45.00
600/1000	"	"	58.00

Gratowanie darmo

Ściśle rzetelna usługa — Własny warsztat reparacyjny.

N. Jacobowitz, Katowice Zegarki i towary złote
hurtownie Tel. 1494. detalicznie

skład zegarów przemysłu szwajcarskiego

ulica Grundmanna 7

(Grundmannstrasse 7) w domu Kinoteatru »Colosseum«.

Proszę dokładnie uważać na moją firmę!

Kto ma zbyt wiele pieniędzy?

Ten niech je wpleci do naszej kasy — oszczędności a otrzyma

3% za tygodniowym
3 1/2% za kwartalnym
4% za półrocznym } wypowiedzeniem

Obliczamy procent od 1. i 15. każdego miesiąca.

Kto potrzebuje pożyczkę?

Ten niech się do nas uda: dajemy pożyczki na weksle za odpłatami kwartalnymi i zaliczki na budowie.

Bank ludowy - Volksbank

e. G. m. u. H.

w Król. Młacie, ulica Girn'a 8

we własnym domu na parterze.

Bank jest podczas obecnej wojny dla publiczności otwarty tylko od 9—12 przed południem.

Telefon 1195 - Poczta konto czek. 2285 Wrocław

Chojnice. Dyrektor kasy dochodowej powiatu człuchowskiego zastrzelił się. Sprzeniewierzyl on 10 000 marek urzędowych pieniędzy.

Kraków. (Miasto bez chleba i maki). Kierownictwo galicyjskiej filii wojennego zakładu obrotu zbożem w Krakowie zawiadomiło w poniedziałek zarząd miasta, że na pierwsze trzy dni bieżącego tygodnia, zamiast koniecznych na pokrycie normalnego zapotrzebowania 16 wagonów, dostarczy tylko 5 wagonów maki. Zarządzenie to — pisze »Głos Narodu« — które stanowi nowy ciężar dla ludności, przyszło zupełnie niespodziewanie, ponieważ jeszcze wczoraj zarząd miasta miał zapewnienie, że przynajmniej połowa normalnego zapotrzebowania maki w ciągu bieżącego tygodnia będzie pokryta. Skutkiem zarządzenia wojennego zakładu zbożowego, odmawiającego dostawy koniecznej potrzebnej ilości maki dla Krakowa, zarząd miasta został zniewolony do wstrzymania sprzedaży maki do gotowania w sklepach rejonowych, aby w ten sposób mógł dostarczyć przynajmniej połowę normalnej racji chleba dla ludności. W bieżącym tygodniu zatem nikt nie będzie mógł nabyć nawet tej minimalnej ilości maki do gotowania, jaką dotychczas sprzedawano. Tu trzeba podnieść z naciskiem, że miasta galicyjskie, w szczególności Kraków i Lwów, są jedynymi miastami w całej Austrii, w których konsumpcję chleba i maki ograniczono. We wszystkich pozagalicyjskich miastach w państwie ludność otrzymuje pełną rację chleba. Mieszkańcy miast galicyjskich są więc traktowani wyjątkowo. Wina tych nieznośnych stosunków, tych krzywdzących naszą ludność ograniczeń ponoszą przedewszystkiem władze krajowe, które godzą się na ten stan rzeczy a w szczególności galicyjska filia wojennego zakładu obrotu zbożem i referent zbożowy namiestnictwa.

Równocześnie, dodaje »Głos Narodu«, musimy zapytać co w tej sprawie zamierzają uczynić posłowie krakowscy? Mając 2-ch posłów krakowskich pp. dr. Leo i Daszyńskiego wiceprezesa Mięty polskiej, musimy tem energiczniej żądać, aby nasza reprezentacja parlamentarna nareszcie przedsięwzięła wszelkie potrzebne kroki, w celu zabezpieczenia miastom galicyjskim tych praw, w dziedzinie aprowizacji, jakimi się cieszą inne miasta w państwie. Nie zgodzimy się nigdy na to, by nas traktowano jak mieszkańców zawojowanego kraju.

Nakładem »Górnoślazaka«, spółki wydawn. z ogr. odp. w Katowicach — Drukarni drukarni »Katolika«, spółki wydawn. z ogr. odp. w Bytomiu. — Redaktor odpowiedzialny: Adam Napieralski w Bytomiu.

Tylko 7 dni! **Tylko 7 dni!**

Pod żadnym warunkiem dłużej.

Katowice-Zawodzie

na około 20000 kwadr. metrów wielkim placu Włocław przy ulicy Cesarza Wilhelma, naprzeciw Kanja i Kunze.

Z powodu, iż w czasie wojennym stosowniejszego miejsca w Katowicach nie mogliśmy dostać, zmuszeni jesteśmy nasze więcej jak trzy razy powiększone przedsiębiorstwo na tutejszym placu Włocław wystawić.

Stary światowej sławy

Cyrk Strassburger

Codziennie o godz. 8 wieczorem

galowe przedstawienie!

Co środę, sobotę i niedzielę

2 przedstawienia

I. o godzinie 4 po południu,

II. o godzinie 8 wieczorem.

Tanie ceny wojenne: Galerya 55 f. II. miejsce 1.05 mk., I. miejsce 1.60 mk., miejsce numerowane 2.10 mk., Łoża 3.15 mk. włącznie z podatkiem biletowym.

Sprzedaję uprzednia biletów bez podwyższenia cen: W handlu cygar D. Königsberger, Katowice, Rynek do godziny 6-tej wieczorem. — Telefon 548. —

Miejsce zbierania złota: Kto przyniesie pieniądze złoty otrzyma od I. miejsca począwszy 1 bilet darmo. Złoto oddaje się w sprawie oczyszczenia bankowi rzeszy.